



Biuletyn

Koła Miłośników Dziejów Grudziądza



Rok III: 2005

Data odczytu: 16.2.2005

Mgr Marek Szajerka

Numer 8 (47)

Data wydania: 2.3.2005

Śladami przeszłości Grudziądza.

Kościół p.w. św. Mikołaja w Grudziądzu w opinii wielu badaczy posiada kluczowe znaczenie dla poznania genezy Grudziądza. Jednak w historiografii miasta brakuje artykułu, który wiązałby jego architekturę z dziejami społecznymi Grudziądza i regionu. Przy bogatej literaturze porównawczej z dziedziny architektury zaszła konieczność napisania artykułu monograficznego o tym kościele, wykraczającego poza sporządzenie kolejnego spisu zabytków ruchomych. Rewizji wymagało spojrzenie na rok 1286 jako rzekomy początek budowy kościoła. Taki monograficzny artykuł o tym kościele ukaże się w XVI tomie *Rocznika Grudziądzkiego*.

W wyniku dokonanej kwerendy źródłowej okazało się, że jest to kościół typu klasztorne, posiadający rozwiązania architektoniczne wykraczające poza potrzeby parafii miejskiej. Zastosowane tu rozwiązania w sposób nieuzasadniony zwiększały koszty i czas budowy kościoła. Na poddaszu kościoła zachowały się relikty chóru nad nawą główną. Ciekawostką architektoniczną jest brak przypór dla ścian nawy głównej.

W następstwie dalszych badań okazało się, iż klasztorne program użytkowy kościoła koresponduje ze znikomymi źródłami odnośnie obecności w Grudziądzu klasztoru kanoników regularnych, skasowanego w 1584 r. Odnalezienie klasztoru kanoników regularnych wyjaśnia przyczynę, dlaczego zachowane

źródła średniowieczne milczą o obecności w Grudziądzu jakiegoś męskiego zakonu, z wyjątkiem oczywiście rycerskiego zakonu krzyżackiego. Brakuje tu zakonu do obsługi duszpasterkiej. W następstwie badań wyłoniło się także miasto po drugiej stronie Trynki, w obrębie Rowu Hermana. Miasto to może być utożsamiane z Grudziądzem z przywileju lokacyjnego, wydanego przy końcu XIII w. Miasto to uległo zagładzie w l. 1655-60 w czasie wojny polsko – szwedzkiej. W 2 poł. XVII w. nastąpiła ostateczna translokacja Grudziądza w obręb murów, która jednak do końca XVIII w. nie zatarła dawnego zagospodarowania przestrzennego, charakterystycznego dla klasztorów.

Artykuł z *Rocznika Grudziądzkiego* rewiduje pogląd X. Froelicha, co do genezy Grudziądza, jako miasta, które miało być znaczącym ośrodkiem handlowym, ale przegrało rywalizację z Toruniem, Chełmem i Elblągiem. Pogląd powielany przez pokolenia badaczy. W świetle przedstawionych badań wyłoniło się rozległe miasto typu kolegiackiego. Tego typu miasta nie stwierdzono do tej pory na obszarze ziemi chełmińskiej.

Podbudowującym tezę, że Grudziądz był miastem kolegiackim są ciąg spichrzy typu klasztorne z kalenicowym układem dachów oraz murowane mosty i gdaniska, czyli baszty ustępowe. W średniowieczu Kościół posiadał bardzo potężną broń, jaką była kłtwa. Dlatego w dobrach kościelnych częściej spotyka się mosty murowane aniżeli drewniane. Do końca XVIII w. Grudziądz posiadał trzy mosty murowane, przylegające do murów i jeden łączący

przedzamcze z zamkiem wysokim, którego relikty znalazł w 1941 r. H. Jacobi a mylnie w wydruku jego pracy napisano, że jest to przy Bramie Wodnej.

Gdaniska łączone są w literaturze przedmiotu z zamkami a nie z miastami. W przypadku Grudziądza udokumentowane źródłowo są trzy gdaniska od strony Wisły, zbudowane symetrycznie ze wspólną cechą, usytuowane były na wzgórzach a nie nad potokami czy fosami, jak np. w Toruniu czy Kwidzynie. Po stronie północnej było gdanisko zamkowe, po południowej przy Bramie Wodnej, natomiast w środku przy bramie przedzamcza. To centralne gdanisko zachowało się do naszych czasów, aczkolwiek jego ściany uległy przebudowie, począwszy od 1910 r. Zabytkowa bryła gdaniska jednak została zachowana. Jest to największe gdanisko spośród trzech istniejących w średniowiecznym Grudziądzu. Gdanisko przy Bramie Wodnej odpowiadało szerokości bramy od strony Wisły i posiadało dwa piony okien, jak widać to na zdjęciach z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Natomiast gdanisko bramy przedzamcza posiada siedem pionów okien. Biorąc pod uwagę poziom wejścia do ganku gdaniska z Bramy Wodnej, tej baszcie brakowało drugiego piętra. Gdanisko przy bramie przedzamcza posiada trzy piętra, przy podobnej architekturze elewacji frontowej. Obydwa gdaniska posiadały drzwi do opróżniania silosu. Od 1677 r. za czystość gdaniska przy Bramie Wodnej odpowiedzialne były benedyktyнки. X. Froelich podał taką wiadomość, że w miejscu, gdzie założone zostały ustępy, miał klasztor pobudować cysternę, którą od czasu do czasu by czyścił.

Teren, gdzie w 1648 r. powstawało kolegium jezuickie wcześniej już był zabudowany. Na terenie obecnego skrzydła południowego klasztoru łącznie z kościołem była wg lustratora kościelnego kanonika Strzesza plebania kościoła p.w. św. Mikołaja, wikarówka, Brama Zachodnia, (na panoramie miasta z 1656 r. oznaczona jako Porta Zellia, czyli Brama Klasztorna – obecnie prezbiterium kościoła pojezuickiego) szkoła ministrantów. Oprócz tego na tym terenie był od 1382 r. sierociniec fundacji Bartłomieja Herwesta i jego żony Katarzyny. Warto upowszechnić fragment lustracji kanonika Strzesza o terenie, na którym po 1651 r. zbudowano kolegium a w l. 1715-1716 sposobem gospodarczym, poprzez przebudowę ścian kościoła.

Tłumaczenie Hanny Ludwińskiej z łaciny:

Budynki plebanii za zgodą Stolicy apostolskiej przekazują dla kolegium Ojców Towarzystwa Jezusowego. Jako wyrównanie strat Jan Działyński palatyn chełmiński zapłacił gotówką kościołowi parafialnemu 2500 florenów polskich, z których 2000 zostało umieszczone w sądzie chełmińskim, pozostałe 500 florenów przekazano Henrykowi Chełkowskiemu – zarządcy na odnowienie folwarku Sadowo, ale kwota ta nie przyniosła żadnego zysku. Na mocy zarządzenia Gaspara Działyńskiego biskupa ówczesnie żyjącego suma 2000 florenów przekazana przez wspomnianego Potrikowskiego – proboszcza z sądu chełmińskiego i przekazana do rodziny Jana Retelii, obywatela miasta Grudziądza.

Kamienica przylegała do cmentarza i kościoła. Suma ta przekazana dla proboszcza grudziądzkiego i jego następców po zrzeczeniu się prawa do hipoteki na mocy zarządzenia wniesionego w przeddzień święta św. Kazimierza AD 1651 w Warszawie z innymi 600 florenami pożyczonymi przez Justynę Lubodziejską temu samemu Reteliowi. Następnie przekazana testamentem kościołowi. Oprócz tego przekazano 70 florenów dla tego domu Retilianów. Do tego dołączono 50 florenów, które Andrzej Więckowicz, ówczesny proboszcz zapłacił wspólnikowi wspomnianego Jana Retiliusza. Ponadto na odnowienie tej kamienicy często wspomniany Petrikowski – ówczesny proboszcz katedry chełmińskiej wpłacił 300 florenów, kiedy ją wziął w posiadanie. W końcu dla tego domu proboszcz ofiarował zabezpieczenie hipoteczne ponad 300

florenów polskich, ale nie wniósł więcej niż wynosiła jego wartość. Tę kamienicę zasiedlił ówczesny proboszcz.. Dom wygodny złożony z części nadziemnej i podziemnej, z centralnym ogrzewaniem, składał się z kuchni, przedsionka, krużganku pokoiów i sypialni. Piwnica

sklepiona, przydatna do zamieszkania, ale może być przydatna do sprzedawania piwa przywiezionego lub przygotowanego w domu. Cały budynek pokryty dachówką przez wspomnianego Petrikowskiego, odnowiony i w dobrym stanie. W środku odczuwa się brak pomieszczenia dla wozów i koni. W rejestrach sądu zostały spisane przez ówczesnego proboszcza sprzęty: kilka szaf, stoły, krzesła, klęczniki.

Parafian obliczono 700 po odliczeniu odstępców religii. W mieście tylko 12 domów katolików, pozostali odprawiają swoje obrzędy w ratuszu wg obrządku luterńskiego.

O zabudowania kościoła zobowiązany jest dbać i utrzymywać w dobrym stanie magistrat i cała wspólnota miasta na mocy ugody z Janem Petrikowskim proboszczem tylekroć wspomnianym. Cmentarz o dostatecznej powierzchni stojący otworem trzema bramami, od południa okolony nowym murem, z innych stron w większości rozpadający się. Kostnica przybudowana do ściany kościoła i w dobrym stanie w miejscu gdzie wyżej wystaje stos kości. W okolicy zachodniej bramy świątyni wikarówka, odnowiona, dostatecznie wygodna z ogrzewaniem centralnym, odpowiednia dla celów szkoły lub ministrantów tegoż kościoła. Między tym domem z jednej strony i wspomnianą kamienicą Retiliana z drugiej strony leży opuszczony plac o powierzchni 22 łokci długości i 10 łokci szerokości, na którym przedtem było mieszkanie dla ministrantów kościoła, pod zarządem Petrikowskiego został wydzierżawiony szewcowi zwanemu Usarz. Tam swoje mieszkanie miał organista.

Z tego tekstu wynika jednoznacznie, że plebania, wikarówka, organistówka, sierociniec i szkoła w jednym kompleksie budynków potrzebowały już od średniowiecza dużego aneksu socjalnego. Dlatego baszta gdańska średniowiecznego została włączona w kompleks kolegium jezuickiego. Z całą pewnością można napisać, że jest to najstarszy, czynny szalec w Grudziądzu, sięgający swymi korzeniami zapewne początku XIV w. lub wcześniej, w 2 poł. XIII w. Odkryte w czasie remontu elewacji ratusza podniebienie ganku wskazuje, że zostało ono wykonane w identycznym wiązaniu cegieł (krzyżowym) jak w przypadku Bramy Wodnej i dolnych partii kościoła p.w. św. Mikołaja. Wiązanie to jest także powszechne w przypadku spichrzy grudziądzkich.